Nr. 164. w Piątek dnia 17. Lipca 1857.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.
na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:
1 sgr. 3 fen. od wiersza na ½ szerokości
przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Kissingen, 12. Lipca. — Cesarz Aleksander wyjechał wczoraj do Wildbadu i wróci za dwa dni do Kissingen przez Frankfurt n. M. Wielka księżna Helena w piątek tu przybyła.

Paryż, 14. Lipca. — Dzisiejszy Monitor donosi, że cesarzowa wczoraj wieczorem wróciła z Plombieres i bezpośrednio do St. Cloud wyjechała. Cesarz towarzyszył swojéj małżonce aż do Epinal. Wielki książę i książę Aleksander hescy opuścili także Plombieres.

— Królowa Wiktorya odwiedzi dwór francuski w Fontainebleau we Wrześniu.

Londyn, 15. Lipca. — Książę Fryderyk Wilhelm pruski wyjechał wczoraj wieczorem do Niemiec. — Królowa holenderska przybyła do Londynu. — W dziennikach dzisiejszych wynurzono nadzieję, że bank angielski zniży z d. 17. b. m. diskonto o pół procentu.

Berlin, 16. Lipca. — Najj. Pan wraz z Najj. królową wracając z wód czeskich, miał zamiar dzień jeden zabawić na dworze w Pillnitz i zasłabł wieczorem tamże. Buletyn w téj mierze wydany, brzmi jak następuje:

Pillnitz 14. Lipca 1857, po południu o godzinie 5éj. W skutek podróży odbytéj podczas wielkiego upału, król Jmość wczoraj wieczorem zasłabł, słabość ta atoli po kilkogodzinnym śnie dziś znacznie się uśmierzyła.

(podp.) Schoenlein. Weiss.

Pillnitz 15. Lipca z rana o godz. 8éj. Król Jmść bardzo dobrze spał i czuł się tak na siłach, iż mógł dziś łoże opuścić.

(podp.) Schoenlein. Weiss.

Berlin, 16. Lipca. — Najj. Pan raczył nadać szambelanowi papiezkiemu br. Carpegna w Rzymie order orła czerwonego 3éj klasy, nadzwyczajnemu profesorowi przy uniwersytecie berlińskim Dr. Werder i posiedzicielowi browaru Wobringowi w Fürstenwalde order orła czerwonego 4éj klasy.

Berlin, 15. Lipca. — Najświeższe wiadomości. Według tego co piszą dzienniki niemieckie, zdaje się, iż z powodu rozruchów włoskich w samym początku przytłumionych, rozpocznie się kampania dyplomatyczna przeciw rządowi angielskiemu. Prawda, że austryacka prasa mówiąc o rozruchach włoskich, niepomawia Anglii o podburzanie Włoch do powstania, ale zwraca uwagę Europy na niebezpieczeństwo, jakie wypływa z dawania przytułku w Angli wychodźcom z wszystkich krajów, którzy zagrażają porządkowi i spokojności europejskiéj. Teraz Pays podchwytuje ten wątek i stara się dowieść, że jakkolwiek niebezpieczeństwo na chwilę uchylono, jakie z powstań włoskich wyniknąć mogło, Europa jednak wciąż jest narażoną na nie. Według niego istnie rewolucya nietylko we Francyi Włoszech, ale jeszcze w Szwajcaryi, Niemczech, Hiszpanii i Polsce, a tych krajów reprezentanci znajdując się w Londynie, zawiązali sojusz, aby swe plany do skutku doprowadzić wszelkiemi sposobami, ogniem i mieczem.

Są przecie narody, mówi Pays — które żyją w głębokiéj spokojności i które żywioł rewolucyjny poczytują za sprawę zagraniczną i sądzą, że nigdy nim niebędą niepokojone. Do tych narodów trzeba się przedewszystko tak odezwać: szczere przymierze w zamiarach i pojęciach, wielka zgodność w czynnościach, wielka stałość, niepożyta wytrwałość, mogą jedynie ludy uchronić od rewolucyi śród nieładu moralnego, śród owego ducha złego, który zawdzięcza swój początek nie rokowi 1789, ale 1793. Jedność pojęć, zamiarów, i zgodność w działanich mogą stawić tamę tym burzliwym żywiołom i utrzymać pokój w Europie, bez którego nic wielkiego zdziałać nie można i który jest warunkiem nieodbicie potrzebnym do prawdziwego postępu luudzkości.

Dzienniki niemieckie przyznają, że Pays w tym artykule wiele prawdy powiedział, ale obawy w nim wynurzonéj Niemcy niepotrzebują podzielać, bo emigracya niemiecka straciła wszelki wpływ na kraje niemieckie, a wiele razy okryła się tajemnicami, któremi chciała szerzyć sprzysiężenia, zawsze okrywała się śmiesznością. Mimo to fakt sam, że emigracya zasiada w Londynie, łączy się i sprzymierza, staje się przez to niebezpieczną porządkowi publicznemu w Europie, a następnie i Niemcom. Z tego powodu winny Niemcy także żądać pewnych rękojmi od Anglii, aby z niéj nie wychodziły sprzysiężenia na całą Europę, niemasz dla niéj bezwarunkowego zobowiązania, aby dawała przytułek wszystkim emigracyom, które są trwałem niebezpieczeństwem.

Izba wyższa odrzuciła bil emancypacyjny żydów. Z tego powodu złożył swój mandat bar. Rothschild, tak jak był przyrzekł.

— O czynnościach konferencyi celnéj, na którą pełnomocnicy z krajów niemieckich należących do związku celnego tu przybyli, pisano i domyślano się wiele. Tymczasem w podaniach tych wiele jest przesady. Niezgadza się z prawdą, jakoby pełnomocnikom dały rządy instrukcye, aby czynili przedstawienia pod względem papierowych pieniędzy zakazanych w Prusiech, bo ta rzecz nie należy do konferencyi, która obraduje czyli podatek od cukru burakowego ma być podwyższony lub zniżony. Tymczasem na konferencyi zgodzić się nie mogą na propozycyą pruską, względem podwyższenia podatku z 6 na 7$\frac{1}{2}$ sgr. od centnara. Rządy wszystkie atoli pragną podwyższenia tego podatku, ale fabrykanci w Wirtembergu i Baden zakładają przeciw temu protestacye. Pytają się, czy to słuszna wkładać podatek na centnar ćwikły kosztujący około 10 sgr. wynoszący 75 procent. Skoro podniosą rządy podatek, cały ciężar zwalą fabrykanci na konsumentów, zyskają na tém wprawdzie rządy ale kosztem publiczności, która się domaga tańszego cukru! Zniżenie daléj cła od cukru kolonialnego z 5 na 4 tal., czyliż nie pociągnie współubieganie się za sobą z fabrykantami i czyliż przez to rzeczywistéj straty nieponiesie kasa związku celnego? są to pytania, które trzeba wziąść na rozwagę, aby nie chybić, bo chodzi tu o znaczne pieniądze. Widać ztąd, że taryfy niemieckie jeszcze niewyrobiły sobie pewnych zasad i każda reforma łatająca systemat niedokładny taryf trafia na niepoliczone trudności. Celnicy nadgraniczni niemieccy podług obecnéj taryfy muszą być chemikami, aby poznać za pomocą dokładnych instrumentów, ile w syropie znajduje się czystych pierwiastków cukrowych. Surowy cukier dostarczany do fabryk, od którego płacą 5 tal. jest domieszywany innemi pierwiastkami, tak że przez prywatnych niemoże być użyty, do tych opłata celna podniesioną jest na 8 tal. A któż zaręczyć może fabrykantom cukru z buraków, że nie wynajdą inni fabrykanci cukru z innych pierwiastków, jak teraz już robią cukier bez z perek opłaty podatku na zaprawianie wina.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 12. Lipca. — Rada administracyjna Królestwa postanowiła: Leon Mazurkiewicz, który zakończył życie przed ogłoszeniem konfiskaty na majątek jego, postanowieniem rady administracyjnéj z dnia 23. Maja 1854 r. wyrzeczonéj, ma być wykreślonym z listy ogólnéj wychodźców, i konfiskata majątku jego cofniętą z wszelkiemi skutkami.

Rosya.

N. cesarz ze względu, iż podług praw organicznych cesarstwa, nasz herb państwa, jakkolwiek w głównych swych częściach zawsze jednakowy, powinien odpowiadać co do innych części tytułowi mniéj więcéj zupełnemu, używanemu w aktach rozmaitych, wprost od JCMci pochodzących; iż od czasów najdostojniejszego przodka najj. cesarza, cara i w. księcia Aleksego Michałowicza, za panowania którego wydano w r. 1667 pierwsze opisanie herbu państwa rosyjskiego, porobiono w rozmaitych częściach tegoż herbu i w samym tytule rozmaite dodatki i zmiany, i że zmiany takowe nie były w najnowszych o tem postanowieniach szczegółowo wskazane, oraz że nie przepisano jeszcze trwałych i stanowczych prawideł dotyczących używania pieczęci państwa w rozmaitych jéj kształtach, tudzież nie wskazano należycie różnicy, jaka, na mocy praw organicznych cesarstwa, powinna oznaczać w herbie państwa, nadawanym każdemu członkowi domu cesarskiego, stopień pokrewieństwa jego z cesarzem, od którego on w linii prostéj pochodzi, uznał za stosowne, ażeby dla uniknięnia mogących wyniknąć ztąd wątpliwości i nieporozumień, powierzono osobnemu komitetowi nakreślenie i przedstawienie JCMci projektu należytych ogólnych pod tym względem przepisów. Obecnie, przejrzawszy i uznawszy najwyżéj dobremi przyjęte w tym względzie przez komitet zasady, jako zupełnie odpowiadające celowi wskazanemu przez JCMość, najj. cesarz na dniu 11. Kwietnia r. b. raczył zatwierdzić ułożone zgodnie z temi zasadami szczegółowe opisy herbu państwa, pieczęci państwa i herbów członków domu cesarskiego, oraz rozkazał opisy te, z należącemi do nich rysunkami, przesłać senatowi rządzącemu, dla należytego rozporządzenia co do ogłoszenia ich i załączenia do zupełnego zbioru i kodeksu praw.

— Najznakomitszy dziennik polityczny Pszczoła północna poświęca znów artykuł wstępny sprawie Księstw naddunajskich, a malując w jaskrawych barwach stan tych księstw i przedstawiając wybitnie powolność prac komisyi reorganizacyjnéj wśród teraźniejszych przeszkód i okoliczności, — mniema, iż trudność położenia o wieleby się zmniejszyła, gdyby zarząd tych prowincyi nie kajmakanom lecz komisyi europejskiéj powierzonym został. Z tych słów wnioskować można, że większość członków komisyi jest za polityką, któréj sprzyja Rosya. Wprawdzie Pszczoła przedstawia, że jedynie zarząd téj komisyi nie tamowałby swobodnego objawiania życzeń i opinii tego kraju. Słowa te, jakkolwiek słuszne, dziwnie brzmią w dzienniku rządowym rosyjskim i w wielkiéj są sprzeczności z rosyjską instytucyą cenzury.

W innym artykule wstępnym Pszczoła czyni uwagi nad powstaniem

wojskowem w Indyach wschodnich, i mniema, że ruch w jaki wprawiła wojna wchodnia ludy azyatyckie dał powód a raczéj potrącenie do wybuchu tego powstania zdawna przygotowanego. Nie świetny udział Anglii w wojnie krymskiéj, upadek Karsu bronionego przez oficerów angielskich, a zdobytego przez Rosyan, zajęcie Heratu przez Persów zmniejszyły powagę angielską na Wschodzie, dodały otuchy uciśnionym książętom indyjskim, i wiele przyczyniły się do powstania w Indyach.

Rozprawa Czyczernia »Prowincyonalne instytucye rosyjskie w 17. wieku« wydana w Moskwie 1856 r. otrzymała nagrodę od petersburgskiéj akademii umiejętności. Taką samą nagrodę otrzymała rozprawa Osokina »Wzrost podatku zarobkowego w Rosyi« wydana w Kazaniu 1856 r. »Szkice z prowincyi« Sołtyka, znanego pod pseudonimem Szczedrena, z największem obecnie czytane są zajęciem w całéj Rosyi. Maluje on stan prowincyi pod względem administracyjnym, gospodarskim i towarzyskim a dzieło jego nacechowane trafnemi uwagami i bystremi spostrzeżeniami a jaśniejące dowcipem, rozrywane jest przez czytelników.

— Najważniejszą wiadomością ze świata przemysłowego jest, iż bióra wielkiego towarzystwa kolei żelaznych rosyjskich są już zupełnie uorganizowane, a budowa kolei petersburgsko warszawskiéj szybko postępuje. Roboty prowadzą od Petersburga, a w tym roku znaczna część téj linii, to jest koléj z Petersburga do Pskowa ma być zupełnie ukończoną i otwartą do użytku publicznego. Mała droga żelazna z Petersburga do Gaczyny dowiodła najjaśniéj, o ile wyższa jest prywatna administracya dróg żelaznych od administracyi rządowéj wszędzie a szczególniéj w Rosyi. Koléj tę zdawna zbudowaną odstąpił rząd wielkiemu towarzystwu dróg żelaznych, i gdy dawniéj linia ta przynosiła dziennie dochodu 80 rsr., dzisiaj administrowana przez towarzystwo, przynosi 4 do 5 razy tyle. Stan kupiecki w Rybińsku podał projekt założenia kolei żelaznéj z Rybińska, najznakomitszego portu nad Wołgą i ogniska handlu wołgańskiego, do Tweru, przez który przechodzi koléj z Petersburga do Moskwy. Tym sposobem Baltyk i zachód byłby połączony bezpośrednio koleją żelazną z Wołgą, która jest wielką drogą wodno-handlową, pochodzącą wskroś całéj środkowéj i wschodniéj Rosyi, a stykającą się przez morze Kaspijskie z głębią Azyi. Rosyjskie towarzystwo żeglugi parowéj i handlu na morzu Czarnem i Środziemnem, które już od 1. Czerwca puściło w bieg swe parowce na czarnomorskie wody z Odessy do Krymu, Gałaczu i Konstantynopola, zamyśla jeszcze w tym roku wysłać swe parowce na morze Środziemne i ustanowić regularny bieg paropływów między Odessą a Tryestem i Marsylią, a przynajmniéj już w tym roku odbyć kilka prób na tych liniach. Takim sposobem na wielkich drogach handlowych morza Środziemnego między wschodem i zachodem, ukaże się nowy współzawodnik, Rosya, obok Austryi, Francyi i Anglii; a rosyjskie towarzystwo żeglugi współubiegać się będzie w przewozie podróżnych i towarów z Odessy, Konstantynopola i Smyrny, do Marsylii i Tryestu, z austryackiem towarzystwem Lloyda, z francuską kompanią Messażeryj cesarskich i z wielkiem angielskiem towarzystwem żeglugi parowéj na morzu Śródziemnem. Teraz także inne towarzystwo rosyjskie zamyśla urządzić żeglugę parową na jeziorze Ilmeńskiem i rzece Wołchów, to jest na wodach, na których przed wiekami kwitnął handel, gdy Wielki Nowogród nad Ilmenem leżący, był rzecząpospolitą, największém miastem handlowem na Wschodzie i należał do Hansy. (Czas.)

Francya.

Paryż, 12. Lipca. — Książe Aleksander Kantakuzenos przybył do Paryża. Przybycie jego stoi w związku teraźniejszem położeniem księstw naddunajskich. Kwestya mołdawo-wołoska jest teraz przedmiotem żywéj korespondencyi z Konstantynopolem. Hr. Walewski w czasie 24godzinnego pobytu w Plombieres, przedłożył cesarzowi nie mały szereg raportów p. Thouvenela. Porta obstaje między innemi przytem, że gdyby przyszło do unii, samemu tylko sułtanowi służy prawo wyboru księcia, mającego rządzić w obu księstwach.

Wielką skrzynię broni oddano ministerstwu spraw zagranicznych, a ten odesłał ją prokuratorowi. Broń ta nadeszła z Genui i Liworno, gdzie ją powstańcom odebrano, ma być porównaną z bronią, którą znaleziono u Włochów tu ujętych. Przez porównanie chcą dojść do tego przekonania, że wszelka broń tak w Paryżu znaleziona u Włochów, jak ta, którą w różnych miejscach w Włoszech ukryto, z jednéj i téj saméj pochodzi fabryki. Byłoby to nie małym poszlakiem jedności spisku i jego wielostronnéj organizacyi z jednego wychodzącéj punktu. O losie pułkownika Pisacone są wiadomości rozmaite. Podług jednych miał on w skutek ran otrzymanych umrzeć, podług innych schwytany w Nicastro w Kalabryi rozstrzelany został. Pays utrzymuje, że zaprowadzono go do Reggio. Twierdzą tu, że miał być dzielnym oficerem, służył dawniéj w legii zagranicznéj algierskiéj i znany jest jako mąż, zdolny do przewidzenia podobnego zamiaru. W liście służby wojska francuskiego znajduje się pod jego nazwiskiem w odpowiedniem miejscu: »*Officier brave et intelligent, esprit sombre, caractère difficile.*«

Rząd toskański złożył poselstwu francuskiemu we Florencyi, księciu de la Tour d'Amergne, podziękowanie urzędownie za wiadomość, jaką mu udzielił w sam czas rząd francuski o istnieniu i wybuchu spisku. Dowiedzioną jest rzeczą, że władze w Liworno nasamprzód otrzymały wiadomość o zamierzonym wybuchu przez tamecznego francuskiego konsula jeneralnego, pana Senevir.

Constitutionnel nastawa dziś na wydanie Mazziniego, Ledru Rollin i innych wychodźców londyńskich. Rozwodząc się to pismo nad wypadkami włoskiemi pyta się, jakże to być może, żeby Mazzini w XIX stuleciu taką rolę odegrać mógł. Podług tego winna jest temu Anglia, która jest dla Mazziniego przytułkiem, zkąd nikt go wyrugowć nie zdoła; tamto on z wszelką pewnością knowa spiski, upuszcz ją aby się rzucić na jakikolwiek punkt w Włoszech, i wraca napowrót, aby na nowo swoję rozpocząć grę. Anglia, która jest tak łechciwą gdzie idzie o jéj królowę i konstytucyą, która z tak wielką energią przytłumiła rokosz na wyspach jońskich, tak dumna z pewności i bezpieczeństwa panującego w trzech księstwach, czyliż Anglia ta jest konsekwentną w swych zasadach rządzenia, gdy cierpi, aby pod opieką praw jéj ciągle na niebezpieczeństwo narażano spokój sąsiednich krajów? Każdy mąż serca pojmie, że wygnaniu i nieszczęściu należy się schronienie, asyl; ale jakże nazwać gościnność, która ukrywa pogróżką, niebezpieczeństwo wszystkim ludom cywilizowanym?

(Z kor. Cz.) Dzienniki francuskie także dają objaśnienia co do orderu ś. Katarzyny, ofiarowanego świeżo cesarzowéj Francuzów i królowéj hiszpańskiéj. Order ten nie dostaje się tylko damom wysokiego bardzo rodu. Oprócz familii cesarskorosyjskiéj, jest tylko 12 dam ozdobionych wielką wstęgą tego orderu.

Zuawy gwardyi uzbrojeni dotąd w broń piechotną, dostali teraz tak jak strzelcy wincejscy karabiny Minié, u których miejsce bagnetu zastępuje pałasz sztyletowy (sabre poignard). Podobne zakończenie broni palnéj okazało się być szczególnie użyteczne w Algierze, gdzie trafiało się, że Arabowie w czasie ataku na bagnety, rzucali się po kilku w tłum i dłonią chwytali za mordercze żelazo dla zasłonięcia się od ciosu.

Z pałaszem-styletem tego uczynić nie podobna. Karabiny Minié niosą strzałem celnym kulę konieczną forsowaną o tysiąc metrów. Miałem sposobność nieraz na poligonie sprawdzić tę donośność.

Mangin żyje, Mangin nie umarł. Miał on tylko atak apopleksyi, z którego wyratowany został. Te słowa niejeden w Paryżu powtarza. Kto jest ten co tak wszystkich obchodzi? Kto jest Mangin? Po prostu szarlatan przedający ołówki. Ale szarlatan nad szarlatanami, typ tego rodzaju. Człowiek, któremu nie braknie ani rozumu ani zdolności. Indépendance belge kilka razy o nim mówiła. Przeglądy teatralne na scenę go wyprowadziły. Daguerotyp, litografia, fotografia i t. p. rysy jego dla potomności zachowały, czemużbym i ja nie dał poznać Mangina?

Kto przechodząc przez plac Magdaleny, Giełdowy, Palais Royal, Concorde i t. p., spostrzeże powóz zaprzężony parę koni, z tyłu rodzaj służącego gapia opartego na pozytywce, na któréj w przestankach piskliwe wychodzi tony, a we środku mężczyznę przystojonego w płaszczu templaryusza z galonami i kask rzymski ze strusiemi piórami, niech się zatrzyma i kupi ołówek, niech się zatrzyma i posłucha, a na ołówku i na sluchaniu nie straci. Słuchaczami Mangina są nieraz znakomici mężowie Francyi i Europy. Ołówków dostarcza wszystkim, którzy raz u niego kupili. Towar jest tani i doskonały. Trzy ołówki za pół franka! A jednak kupiec robi majątek. Co za nauka dla przemysłowców! Ale dla czegoż daje tanio i dobry towar, Mangin musi się uciekać do środków tak pospolitych i śmiesznych. Posłuchajmy jego w tym względzie tłumaczenia.

Mangin rozpoczyna każdą przemowę temi słowy: »Panowie! nazywają mnie szarlatanem, jestem nim przyznaję i zaraz powiem dla czego? Chodziłem w surducie i czarnym kapeluszu i ofiarowałem mój towar, nikt go nie chciał kupić. Wsiadłem do tego oto wozu, wziąłem płaszcz templaryusza i kask rzymski, a wnet mnie tłum głupców otacza, (foule d'imbeciles) i ołówki moje kupuje.«

Głośny i powszechny śmiech odpowiada zawsze śmiałemu mówcy. Widać, że szczerość bywa nagradzana w stolicy Francyi. Po wyliczeniu zalet towaru, Mangin chwyta za ołówek, wpatruje się w jaką figurę odznaczającą się w tłumie i szkicuje jéj profil. Bo Mangin jest przytem artystą, co wcale nie źle rysuje.

Z szumowin ołowiu ten człowiek zbudował sobie już kilka domów w Paryżu.

Przy ostatniem głosowaniu wyborcy Macon dali z tysiąc głosów p. Lamartine, któren się bynajmniéj na kandydata nie podawał. W liście ogłoszonym przez dzienniki, pan Lamartine dziękuje wyborcom za ich życzliwość, nazywa podanie swoje kandydaturą przyjaźni i oświadcza, że dwóch innych, to jest kandydatury rządowéj ani opozycyjnéj nigdy nie przyjmie. Z tego powodu La Patrie robi porównanie między Lamartinem a Cavaignakiem. Obydwaj mówi, byli u władzy. Obydwaj upadli. Jeden zgadza się z przeznaczeniem, usuwa się od zgiełku i zadowolniony jest ze szczupłéj ale miłéj sercu liczby głosów przyjaźni, drugi wbrew doświadczeniu, wbrew zawodom, gwałtem narzuca się krajowi i wyborcom.

Cesarzowa Francuzów odwiedziła dnia wczorajszego teatr Porte St. Martin, grano »Vampira« i »Jocko małpa brezylijska«, jest to sztuka bardzo dawna, zajmowała bardzo w r. 1828 przedstawiana na tearze warszawskim.

Anglia.

Londyn, 12. Lipca. — Korespondent paryski Timesa pisze: Wielką liczbę listów, przeznaczonych z Paryża do Londynu i innych miejsc, przejęto, z których się pokazuje, że cesarz Napoleon miał być zamordowanym w czasie ostatnich wyborów francuskich. Największa część listów kończyła się temi słowy: Frappez! frappez, frappez, jakby delenda est Cartago! 10 lub 12 osób miało upatrzyć stósowną porę i puginałem przeszyć cesarza, i aby być pewnym czynu, puginały miały być zatrute. Członkowie tymczasowego rządu byli oznaczeni i umówiono się, po spełnionym czynie ująć za cugle rządu i ogłosić rewolucyą w całéj Europie południowéj. Nazwiska należących doń osób wymieniają.

Włochy.

Z Paryża pod d. 12. Lipca dowiadujemy się: Korespondencye turyńskie z 9. Lipca podają, że wskutek ostatnich wypadków rozpoczęte śledztwo wykazało, że Mazzini ostatni swój zamach za pomocą tajnego towarzystwa Maryany wykonał. Wiadomość ta, mówi korespondent gazety kolońskiéj, nie zdaje się być prawdopodobną, towarzystwo bowiem to ma wprawdzie wielką we Francyi wziętość, cała jego organizacya atoli i działalność obrachowana jest na Francyą, przynajmniéj dotąd niezajmowała się wyprawami zagranicznemi. Raporta z Genui z 9. Lipca donoszą, że śledztwo po domach i aresztowania ciągle trwają. Wielką ilość mieszkań osób podejrzanych zrewidowano w mieście jak i za miastem. Dnia 8. Lipca wieczorem późno odwiedzili żandarmy kawiarnią du Corso, zrewidowali kilka osób i aresztowali jednę. Z wychodźcami obcodzą się nader cierpko, odebrano niektórym z nich papiery, a jednego Alberta Mario rodem z Wenecyi, przytrzymano.

Prywatny list z Toskanii umieszczony w Pays donosi, że Mazzini z 2. na 3. Lipca na okręcie amerykańskim opuścił Włochy.

Wedle urzędowego dziennika z Rzymu 200 powstańców pod Sapri zabito, 70 schwytano i raniono.

Z Neapolu nadeszły do Marsylii listy z 9. Lipca. Dziennik urzędowy obu Sycylii donosi, że powstańcy, którzy w utarczce pod Padulą rozpierzchli się, ścigani i następnego dnia przy Sanza od gwardyi miejskiéj od 11. pułku szaurów i ochotników zaczepieni byli. Powstańcy stracili 30, między nimi i dowódzcę swego, cała reszta téj tłuszczy schwytaną została. Dziennik urzędowy nie szczędzi pochwał dla wojska lądowego i dla marynarzy zostających pod rozkazami brata królewskiego, jako dla mieszcząc, wspierających gwar-

dyę miejską. Przy Piraconie znaleziono pono ważne papiery, które natychmiast królowi wręczono.

Donoszą Kuryerowi paryskiemu z Nizzy pod dn. 8go Lipca: Listy z Neapolu podają, że pułkownik Pisacomo trzy razy zetknął się z wojskiem królewskim. W pierwszéj walce nad Lagonegro rozbił żandarmeryą i rozbroił ją; pod Cavalnuovo na drodze wiodącéj ku Neapolowi, odepchnęli powstańcy bataliony 7go pułku, którzy się wzdrygali postępować i o których dziennik urzędowy utrzymuje, że jako zwycięzcy z okrzykiem: Niech żyje król! weszli do Salo. Trzecią bitwę stoczono w winnicach niżéj Padula. Pisacone wyszedł z okolic Lagonegro, gdzie mieszkańcy nie chcieli się z nim połączyć. Jego zamiarem było, dostać się do Salerno, i tam sprobować szczęścia, co gdyby mu się było udało, mógłby był wszystko jeszcze odwetoać. Przedewszystkiem musiał żołnierzom swym pozwolić odetchnąć i zaprowadził ich do Padula. Na kilka godzin chciał się urządzić w klasztorze Kartuzów, sławnym obroną jenerała Verdier i 1500 Francuzów. W winnicach atoli, okrywających płaszczyzny, ukryły się cztery bataliony 11go pułku strzelców, którzy w poprzedzającéj nocy na parowcu wylądowali w Palicostro. Uwiadomiono o zasadzce Pisacona; zapóźno było do cofać się. Walka była okropną. Po krótkim ogniu karabinowym udano się do bagnetów i sztyletów. Królewscy byli trzykrotnie silniejsi, wypoczęli i mieli stanowisko wyborowe. Powstańcy pobici zostali. Rannych na miejscu rozstrzelano lub wykłuto. Pan Pisacone zaraz przy rozpoczęciu walki tknity kulą leżał umierający pod drzewem. Prosił, aby go rozstrzelano jak jego żołnierzy, co się też stało.

Turcya.

Konstantynopol, 4. Lipca. — Komisya regulująca granice rosyjsko-tureckie odbyła już dwie konferencye w Gumri.

— Basza wyruszył z piechotą z Jeruzalem do Naplus, celem przytłumienia niespokojności. Mutualiści zaczepili chrześcian z Tyrus, władze przywróciły spokojność.

Księstwa Naddunajskie.

Obecne położenie rzeczy w obu Księstwach Naddunajskich, w Mołdawii i Wołoszczyznie możemy w następujący sposób krótko przedstawić, streściwszy i porównawszy z sobą wiadomości i protestacye ogłoszone przez oba stronnictwa: zjednoczenie i przeciw-zjednoczenie.

Zaledwie w Mołdawii ogłoszono urzędowo spisy wyborców, ułożone przez władze rządowe samowolnie, jak utrzymują zjednoczeńcy, z krzywdą i pominięciem o ile można stronników zjednoczenia, natychmiast ze wszystkich stron pojawiło się mnóstwo reklamacyj, protestacyj, petycyj przeciw bezprawnemu sposobowi ułożenia spisu wyborców. Tysiące osób utrzymujących że mają według firmanu prawo wyboru, założyło reklamacye, lecz ich żądania zostały odrzucone. Oburzenie i agitacya przeciwko układaniu spisów wzrasta ciągle i coraz większe przybiera rozmiary. Spisano w Jassach w dniu 20. Czerwca protestacyę rozległą, bo arkusz druku zawierającą, w któréj przytaczając 24. artykuł traktatu paryskiego i protokół konferencyi, wskazują na czem miała się opierać i w jakiéj formie odbywa się reorganizacya księstw; następnie przedstawiają jak władza udzielona przez Portę kajmakanom zgwałciła tę formę i podstawę, jak zmienił ją firman sułtański o wyborach, i jakie nakoniec nadużycia przeciwne firmanowi popełniono przy układaniu spisu wyborców i w tłumieniu objaw opinii publicznéj. Podpisujący protestacyę, widząc jak większość ludności wyłączoną została od wyborów, widząc nadużycia przy układaniu spisów popełniane a które wszystkie wyliczają — oświadczają: iż spisy te uważają za nielegalne, nieważne i żadne, że wstrzymują się od wyborów i wstrzymywać się będą dopóty, dopóki cała ludność nie będzie przy wyborach przedstawioną w sposób oznaczony kongresem paryskim na posiedzeniu w dniu 8. Kwietnia. Protestacyę tę pokrytą tysiącem podpisów, adresowaną zaś do komisyi europejskiéj, zawiozła od Bukaresztu i téjże komisyi przedłożyła deputacya, na któréj czele był dawny minister mołdawski Raletti.

Nie wchodząc czy ta protestacya jest słuszną lub niesłuszną, mniemamy, że pewny wpływ wywrze, da nową broń komisarzom przeciwnym kajmakamowi mołdawskiemu i dotychczasowym działaniom w Mołdawii.

Daleko jednak większy niżli ta protestacya wpływ wywrzeć a nawet unieważnić może dotychczasowe czynności wyborcze w Mołdawii, ten fakt, że komisya europejska teraz dopiero skończyła swą pierwszą pracę, to jest wytłumaczyła firman sułtański regulujący wybory i zwołujący dywany. Czynności przeto wyborcze przed tem tłumaczeniem firmanu wydane i jemu przeciwne, mogą być uznane nieważnemi. Już nawet za nieważne uznała je część komisyi międzynarodowéj, doniesiono bowiem z Carogrodu, że komisarze francuski, rosyjski, pruski i sardyński wręczyli Porcie noty, protestując przeciwko postępowaniu rządu mołdawskiego i oświadczając, że z dywanem mołdawskim powstałym z bezprawnych wyborów, nie wnijdą w żadne stosunki. Kilku korespondentów z Jass lub z Bukaresztu do dzienników niemieckich doniosło, że przeciwko tym notom zaprotestowali znów urzędownie ajenci dyplomatyczni angielski i austryacki.

Położenie przeto rzeczy w Mołdawii staje się coraz więcéj zawikłanem; czynności reorganizacyjne nie tylko że zwolna idą, lecz mogą zatrzymać się i cofnąć się zupełnie. W Wołoszczyznie stan rzeczy mniéj jest zawikłany, postępowanie kajmakama zgodniejsze z postępowaniem komisyi, a nawet członkowie komisyi zgodniejsi z sobą względem spraw wołoskich. Czynności przygotowawcze do wyborów poszły wolniéj jak w Mołdawii i jeszcze nie są skończone, lecz nie wywołują tylu protestacyj i nie będą zapewne wywrócone lub wstrzymane.

W Serbii — która jest istotnie trzecim księstwem naddunajskiem, lecz słowiańskiem i daleko więcéj niepodległem niż Wołoszczyzna i Mołdawia, a któréj byt i ustawa organiczna na innéj niż poprzednich spoczywa podstawie, któréj nakoniec szczęśliwym dla Serbów zdarzeniem, Europa nie organizuje, — panuje spokój i porządek. Mądry ks. Aleksander, co umiał w trudnych okolicznościach podczas wojny wschodniéj utrzymać niepodległość i uszanowanie granic swego kraju, a mimo wzburzenia w nim i rwania się Serbów do oręża, nie wykroczyć z granic instytucyj; tem łatwiéj dzisiaj zarządza tem państwem odpowiednio przepisom konstytucyi, a stosownie do woli i dobra narodu. Teraz właśnie spokojnie i cicho odbyła się tam zmiana gabinetu. Dotychczasowy prezes rady ministrów a minister spraw zagranicznych Aleksy Simicz, złożył swój urząd i zasiadł w senacie, a książe pożegnawszy go pochlebną odezwą, mianował w d. 2. Lipca prezesem ministrów i ministrem spraw zagranicznych Stefana Markowicza dotychczasowego ministra sprawiedliwości i oświecenia, ministerstwo zaś jego oddał Jeremiaszowi Starojewicz. Belgrad, stolica rolniczego i moralnego i energicznego narodu serbskiego, wzrasta coraz więcéj w ludności i zamożność, a kraj cały zakwita w spokoju. Czas.

Kronika miejscowa.

Poznań, 16. Lipca. — Spodziewanym tu jest zamianowany tymczasowym dyrektorem nowego ziemstwa kredytowego landrat pan Lawrentz z Szubina i zajmie się po swem przybyciu interesami tego instytutu.

Zbąszyn, 15. Lipca. — Na targ ostatni tu w d. 6. b. m. odbyty, spędzono dość bydła, ponieważ się obawiają o brak paszy i mimo cen niskich niemogli się pozbyć bydła przedający.

— W nocy z 10 na 11 b. m. udali się gościnny z zięciem w Mokrym Lutolku na jezioro, ale że czołno było małe i kołysające się, przeto się z nimi przewróciło, a woda pochłonęła niebacznych rybaków. Ich ciała nazajutrz dopiero wydobyto.

— Mieliśmy w naszéj okolicy rzęsisty deszcz w dniu 11. W nocy tak wielki deszcz padał, że nazajutrz drogi i pola wyglądały, jak po oberwaniu się chmury. Deszcz przecie żadnych szkód niepoczynił, owszem ożywił rośliny i głęboko przesiączył role.

— Na zjeździe powiatowym rádzili członkowie na ratuszu międzyrzeckim nad zaciągnięciem pożyczki powiatowéj wynoszącéj 100,000 tal., celem budowania dróg bitych powiatowych. Niemi ma być połączony powiat międzyrzecki z prowincyami brandenburgską i szląską i łączyć się z powiatami poznańskiemi. Na cztery bite drogi prowadzić się mające, potrzeba 404,000 tal., i z tych ¼ część poniesie powiat, ¾ zaś wzięte będą z innych funduszów. Zjazd uchwalił budowę i zaciągnięcie pożyczki do wysokości 100,000 tal., którą puszcza w obligacyach powiatowych wystawionych na okaziciela, niewypowiedzialnych, a przynoszących 5 procent. Spodziewamy się ukończenia drogi bitéj z Zbąszynia do Międzyrzecza w 3 – 4 latach.

Międzychód, 14. Lipca. — W niedzielę pojechał parobek w Dąbrowie pławić konie na bożykowskim jeziorze. Zaledwie 8 kroków się oddalił od brzegu, spadł z konia i utonął.

— Na olendrach białokoszkich wzięła gospodyni jedna syna dwuletniego na łąkę, posadziła go tam i odeszła na ogród oddzielony rowem, celem pielenia. Chłopiec wstał i szedł za matką, a doszedłszy do rowu wkulnął się do niego i w nim utonął.

— U nas deszcze przepadują i orzeźwiają spieczone pola.

(Nadesłano.)

Choć już umieszczone zostało w Gazecie Poznańskiéj z dnia 12. Lipca r. b. doniesienie o przybyciu z Wrocławia do Poznania sióstr Urszulanek w celu założenia tamże zakładu wychowania, nie jednemu z czytelników nieobojętną będzie obszerniejsza o tym zakładzie wiadomość i tem mniéj ona obojętną się stanie, gdy przypomniemy sobie, że na ziemię przez ludność polską zamieszkałą po raz pierwszy zakon téj reguły wstępuje, aby na niéj dobroczynne swego powołania ziarna rozsiać, i dla chwały bożéj i korzyści wiernych pracować. Zakon ten ustanowiony został r. 1535 w Breścia przez świętą Angelę de Merici w celu poświęcenia go wychowaniu płci żeńskiéj, umocowaniu jéj w nieskażonéj wierze, i kształceniu na przyszłość oświeconych i bogobojnych żon i matek. Świętobliwa dziewica założycielka tego zakonu w duchu pokory zabroniła, aby od jéj imienia nazwanym został, lecz w skutku widzenia św. Urszuli i jéj towarzyszek jakie miała, nadała mu nazwę zgromadzenia Urszulanek. Wkrótce ten zakon upowszechnił się w Europie, zwłaszcza we Francyi, gdzie w wychowaniu dziewic katolickich znakomite położył zasługi. R. 1639 pani de la Petrie zaniosła go aż do Kanady między dzikie plemiona. W Wrocławiu od dawnych lat założony, pod strażą i opieką gorliwych pasterzy zakwitnął, obudził ufność w rodzicach chrześciańskich różnéj narodowości i stał się wzorem innym zakładom tego rodzaju. W tutejszym kraju potrzeba podobnego zakładu coraz więcéj czuć się dawała, coraz więcéj zaprowadzenie jego pożądanem było i przez znakomite rodziny i przez ogół mieszkańców. Przejęty tą potrzebą arcypasterz dyecezyi, w swojéj ojcowskiéj troskliwości o dobro owieczek straży jego powierzonych, porozumiawszy się z JO. księciem biskupem wrocławskim, wyjednał u niego dozwolenie, aby trzy siostry z zgromadzenia wrocławskiego do Poznania przeniosły się dla zaprowadzenia tamże i zakonu i zakładu wychowania. Rząd JKMości przychylny oświacie opartéj na zasadach religii i moralności, przyzwolenia swojego nie odmówił. Choć żadne zasoby materyalne na ten cel przysposobione nie były, gorliwość niektórych pobożnych osób przekonanych o użyteczności zakładu w pomoc przyszła i nietylko w ofiarach pieniężnych koniecznych na pierwszy początek objawiła się, ale i w tym szlachetnie podjętym trudzie około pośrednictwa między władzami duchownemi a świeckiemi, około usunięcia wszelkich zachodzących trudności, około przygotowania w najdrobniejszych szczegółach tego wszystkiego co było potrzebnem do spieszniejszego sprowadzenia zakonnic.

Na dniu więc 2. Lipca trzy siostry Urszulanki przybyły z Wrocławia do Poznania w towarzystwie księdza radzcy i kanonika Rychtera, w tym celu tamże przez tutejszego arcypasterza wysłanego. Na przełożoną klasztoru poznańskiego przeznaczoną została siostra Marya Bernarda (córka z cnót i zasług czcigodnego ś. p. Józefa Morawskiego, byłego referendarza w radzie stanu księstwa Warszawskiego). Klasztor ten zakłada się pod wezwaniem błogosławionego Czesława brata ś. Jacka Odrowąża, jako rodaka, jako patrona miasta Wrocławia, jako orędownika, którego przyczyny przełożona poznańskich Urszulanek ciągle wzywała. Ponieważ domy na umieszczenie zakładu zakupione jeszcze zupełnie urządzone nie są, siostry Urszulanki zajechały do klasztoru sióstr miłosierdzia, które je najprzód wprowadziły do swego kościoła Przemienienia Pańskiego, gdzie odśpiewały chórem na ich przyjęcie hymn do Najświętszéj Panny przed pięknie przybranym ołtarzem Najśw. Panny częstochowskiéj, a następnie z serdeczną przyjęły je gościnnością wśród murów klasztoru. Rozczulającym był widok tych świętobliwych dziewic witających z radością siostry swoje w Chrystusie, które przybyły dla spełnienia wspólnego dzieła chrześciańskiego, — tych sióstr miłosierdzia, których powołaniem kojenie cier-

pień fizycznych i podejmowanie starań około zdrowia bliźnich, przyjmujących siostry, których posłannictwem jest strzeżenie zdrowia dusz i umysłów młodego pokolenia. Na drugi dzień ksiądz kanonik Rychter powiódł trzy przybyłe Urszulanki do mieszkania naszego arcypasterza, który je łaskawie przyjąć, i swem pasterskiem błogosławieństwem umocnić na trudy ich powołania raczył. Tegoż samego dnia wprowadzone zostały do swych domów, gdzie je ksiądz Sztamm Dominikanin z przyległego kościoła oczekiwał wraz z gronem panienek z rodzin polskich i niemieckich. Sień, schody, pokoje były ozdobione kwiatami, w jednéj z komnat klasztornych urządzony był ołtarz przed którym przełożona z siostrami złożyła dzięki wszechmocnemu za szczęśliwe doprowadzenia dzieła do skutku. Zawieszone tam były dwa piękne miedzioryty *avant la lettre* wyobrażające Chrystusa Pana i Najśw. Pannę przez księdza kanonika Rychtera klasztorowi ofiarowane. JO. ksiądz arcybiskup na spowiednika zakonowi przeznaczył księdza biskupa Stefanowicza który z życzliwem i chętnem sercem przyjął ten obowiązek. Tenże w dniu 9. Lipca poświęcił kamień węgielny kaplicy klasztornéj, któréj wzniesienie stało się pierwszem staraniem i pierwszą pracą zakonnic. Dotąd trzy ich tylko przybyło, wkrótce wyświęcenie dwóch nowych liczbę ich powiększy. O ile ten zakład był pożądanym dowodzi skwapliwość rodziców w powierzaniu mu swych dzieci, dotąd już blisko 30 uczennic zapisanych zostało.

Ten jest początek trudów i prac sióstr Urszulanek poznańskich. Zakład tak wzniosłemu powołaniu poświęcony kształcenia młodych dziewiczych umysłów, bez względu na różnicę wyznania chrześciańskiego, bez względu na narodowość lepiéj poznany i oceniony powszechne zapewne obudzi zajęcie, i uzyska nie jednéj ręki pomoc skuteczną któréj tak bardzo potrzebuje. Wiele on może znajdzie jeszcze trudności do przezwyciężenia, wiele może jeszcze cierni i twardych głosów na drodze swojéj napotka, lecz niech świętobliwe siostry trwają i wierzą — niech pomną na ostatnie słowa ich założycielki ś. Angely na śmiertelnem łożu do towarzyszek wyrzeczone i niech je stosują do siebie. »Zapewniam was, powiedziała ona, że będę zawsze z wami, i że wesprę wasze modlitwy. Wytrwajcie więc z męztwem w rozpoczętem dziele, i cieszcie się bo to co wam mówię jest niezawodnem.« Tak, zawodnem nie będzie, że ich modlitwy wysłuchane zostaną, że dzisiejsi ich pomocnicy i opiekunowie wytrwają w gorliwości, że nowi się znajdą, i że Bóg pobłogosławi.

Wiadomości literackie.

Wyszła nowa komedya Korzeniowskiego p. n.: »Reputacya w miasteczku« z któréj dochód przeznaczył autor na korzyść teatru w Żytomierzu. Drukarz Unger w Warszawie darmo ją wydrukował, a niektórzy księgarze warszawscy podjęli się jéj sprzedaży bez potrącenia zwykłego zysku księgarskiego. Pisma publiczne uczyniły takież wezwanie i do innych księgarzy. Komedya ta kosztuje 5 złp. Dochód z niéj przesłany będzie na ręce Kraszewskiego.

Kr. loterya w Berlinie.

Berlin, 15. Lipca. — W rozpoczętem dziś ciągnieniu 1éj klasy 116éj król. klasycznéj loteryi padły 3 wygrane po 1000 tal. na nra 36,891. 73,964 i 91,932; 3 wygrane po 500 tal. na nra 7720. 10,692 i 22,714; 2 wygrane po 100 tal. na nra 6494 i 75,047.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie d. 16. Lipca 1857.

Płody.

Żyto*) na Sierpień $45\frac{1}{2}$ pł., na Wrzesień Październik 47—$46\frac{3}{4}$—$47\frac{1}{4}$—47 pł., na Październik Listopad $47\frac{1}{4}$—$\frac{3}{4}$ pł.

Handel żytem ożywiony i po wyższych cenach, lubo ceny niestałe.

Okowita**) na miejscu (bez beczki) $25\frac{2}{3}$—$26\frac{1}{6}$; z beczką na bieżący miesiąc $26\frac{1}{6}$—$\frac{1}{4}$—$\frac{7}{24}$—$\frac{1}{3}$ pł., na Lipiec Sierpień $26\frac{1}{4}$ pł., na Sierpień $26\frac{1}{4}$—$\frac{1}{3}$ pł., na Sierpień Wrzesień $26\frac{1}{4}$ pł., na Wrzesień $25\frac{3}{4}$—$\frac{11}{12}$—26 pł., na Październik $24\frac{5}{6}$ list. $\frac{1}{2}$ pien., na Listopad Grudzień $23\frac{1}{4}$ list.

Okowita odchodzi po wyższych cenach a pokup dobry.

*) za węcpel po 25 szefli. **) za beczkę po 9600 % Trallesa.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 15. Lipca.

Pszenica 60—90 tal.

Żyto $48\frac{1}{2}$—$49\frac{1}{2}$ tal., na Lipiec i Lipiec Sierpień $49\frac{1}{8}$—$\frac{3}{4}$ tal., na Sierpień Wrzesień $50\frac{1}{4}$—$51\frac{1}{4}$—51 tal., na Wrzesień Październik $52\frac{1}{4}$—$53\frac{1}{4}$—53 tal., na Październik Listopad $52\frac{1}{4}$—$53\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Listopad Grudzień $52\frac{3}{4}$—$53\frac{1}{4}$ tal.

Olej rzepiowy 16 tal., na Lipiec 16—$15\frac{11}{12}$ tal., na Lipiec Sierpień $15\frac{3}{4}$ tal., na Wrzesień Październik $15\frac{1}{8}$—15 tal., na Październik Listopad $15\frac{1}{12}$—15 tal., na Listopad Grudzień 15 tal.

Okowita $30\frac{3}{4}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Lipiec i Lipiec Sierpień $31\frac{1}{2}$—$\frac{7}{8}$ tal., na Sierpień Wrzesień $31\frac{1}{2}$—$\frac{7}{8}$ tal., na Wrzesień Październik $30\frac{1}{4}$—$\frac{3}{4}$ tal., na Październik Listopad $28\frac{3}{4}$—29 tal., na Listopad Grudzień $27\frac{3}{8}$—28 tal.

Przybyli do Poznania 16. Lipca.

BAZAR: Bielowski z Lwowa, Radoński z Kociałkowéjgórki, Żychliński z Brzustowni, Mierzyński z Bytynia, Lalewicz i Sempołowski z Gowarzewa, Bronikowska z Wilkowa.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Zaborowski z Iłówca, Preiss z Wrocławia, Gross z Szamotuł, Breslauer z Ossowéjsieni, Koch z Tylży, Wolfing z Landsberga n. O., Schuster z Hanau, Sommer z Szczecina.
HOTEL DREZDEŃSKI MYLIUSA: Gostkiewicz z Jezior, Bussmann z Dalki, hr. Węsierski z Zakrzewa, Malczewski z Kruchowa, Schneide z Porażyna, Wenig z Połajewa, Petzel z Dobrojewa, Arnsdorff z Magdeburga, Herberg z Rygi, Mathes i Behrend z Berlina, Netto z Lipska, Wiese z Hamburga.
HOTEL DU NORD: Skarzyński z Sokolnik, Łubiński z Wulki, Szczaniecki z Skoraszewa, Radoszewski z Warszawy, Żelawski z Skarboszewa, Hoffmann i Hardell z Bydgoszczy, Hoppe z Szczecina, Sawicka z Rybna, Oltmann z Kolonii, Löwin z Bärwalde, Ławicki z Niechanowa.
POD CZARNYM ORŁEM: Jasiński z Michalcza, Neumann z Górki, Lehmann z Szczecina.
HOTEL BERLINSKI: Fortier z Bogdanowa, Meissner z Obornik, Masłowski z Gostynia, Weiss z Grodziska. Frisch z Wrocławia, Mierzyński z Kodonii.
HOTEL PARYZKI: Ciesielski z Bielaw.
POD BIAŁYM ORŁEM: Böttcher z Wrocławia, Stöwer i Jacoby z Berlina.
POD TRZEMA LILIAMI: Behrendt z Poppen, Lenert z Krobi.
POD ŁABĘDZIEM: Grünberg z Strzałkowa, Kuttner z Wrześni, Levy z Zaniemyśla, Kochheim z Szczecina.
POD ZŁOTĄ SARNĄ; Wiatrolik z Żerkowa.
HOTEL WROCŁAWSKI: Sargel z Magdeburga.
EICHENER BORN: Wiener z Obrzycka, Salinger z Miasteczka, Kaplan z Gniezna, Löwe z Skarboszewa, Blechner i Schrimmer z Wrześni.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 15. Lipca 1857.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
dito z roku 1850. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
dito z roku 1852. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
dito z roku 1853. . . .	4	—	94
dito z roku 1854. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	84	—
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{1}{4}$
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{2}$
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	82
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$86\frac{1}{4}$	—
dito Prus Wschodnich. . .	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{1}{2}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	$86\frac{1}{4}$	—
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	—
dito W. X. Pozn. (nowe) .	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{1}{2}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{1}{2}$
dito Prus zachodnich. . . .	$3\frac{1}{2}$	—	$82\frac{3}{4}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$91\frac{1}{2}$
Louisdory	—	110	—
Akcye kolei żelazn. Staregr. Poznańsk.	4	—	$100\frac{1}{4}$